

MOLLY, Pustka

Zwrotka 1:

Mimo że w bani mi ciągle zabawa,
Nie chodzi o dragi czy ciągły karnawał,
Nie olewam sprawy jak ważna to sprawa,
My ciągle Ci sami w tych samych opałach, Ktoś za plecami nas znowu ogada,
Ziom walczy z psami bo była obława,
Wyniki znamy nie trzeba obstawiać,
Ktoś strzela nas z zada niech zejdzie na zawał

Refren:

Pustka dopada mnie, przyszła tu sama
Mimo że staram się nie zagrać chama
Nie siedzieć w oparach, choć leczy się bania gdy jestem zły zaraz
One to banał, znam twe zachowania wiem tego nie chciałaś
Jak Tony Montana, choć nie - Nie będę udawać
Kim znowu stawać mam się - Nie spełniam wymagań

Zwrotka 2:

Starasz się bardziej a czasem nie ważne jak bardzo się starasz,
Każdy ma własne jebane zmagania,
Czasem najbardziej ucierpi nam bania,
Jak czujesz że spadasz to napisz, a zawsze możemy pogadać o życiu o sprawach, o picciu i dragach
Nie zawsze możemy to wszystko naprawiać, Tak bardzo byś chciała, naprawdę się staram Nie leci
mogę Ci dać i stad spierdalał,
Na grobie chce wax rozlej szampana,
Nie dawali szans a stawiali na nas,
Dlatego na szali to tylko wygrana ,
Rozpiardol na sali gdy gramy do rana,
Będą pisali bo będę tu nadal,
Nie będę się żalił, nie pierdol o ranach,
Chce by, dali mi spokój,
Mieć tylko ziomali u boku,
Mieć tylko tą małą na oku,
Nie żyć już w jebanym amoku,
Kim Ty jesteś żeby mówić o mnie,
Za te parę przeżyć dziś wylewam gołdę, Mamy masę przeżyć ale parę wspomnień, Chciałbym tylko
Zachowania czasem karygodne,
Kace z rana, zwały są okropne,
Lecę dalej to nie wiarygodne,
Mam zamiary dobre, czasem to nie mądre, Jak Tony Montana choć nie...nie będę udawać
Kim znowu stawać mam się - Nie spełniam wymagań

Refren: /X2

Pustka dopada mnie, przyszła tu sama
Mimo że staram się nie zagrać chama
Nie siedzieć w oparach, choć leczy się bania gdy jestem zły zaraz
One to banał, znam twe zachowania wiem tego nie chciałaś
Jak Tony Montana, choć nie - Nie będę udawać
Kim znowu stawać mam się - Nie spełniam wymagań